

W Ammanie — obraduje parlament Bejrucie — poszukują bomb Bagdadzie — wielki proces

KAIR

W AMMANIE — stolicy Jordanii odbyło się nadzwyczajne posiedzenie izby niższej parlamentu jordańskiego, na którym postanowiono m. in. powrócić do konstytucji obowiązującej w Jordanii przed utworzeniem Federalnego Państwa Arabskiego. Uzupełniono również izbę 50 deputowanych, którzy zajęli miejsca delegatów irackich, zasiadających we wspólnym parlamencie w ramach konstytucji federalnej.

Omówiono poza tym sprawę polityki zagranicznej państwa oraz zapoznano się z depeszą protestacyjną syryjskiego Czerwonego Krzyża, występującego w obronie 13 obywateli jordańskich skazanych na karę śmierci na podstawie oskarżenia o przygotowywanie zamachu stanu na króla Husseina.

WEDŁUG DONIESIEN Z STOLICY LIBANU, BEJRUTU, przez cały dzień wczoraj władze prowadziły akcje, mającą na celu wykrywanie materiałów wybuchowych i bomb, które prawie codziennie eksplodują w Libanie. Akcja zakończyła się znalezieniem i skonfiskowaniem dużych ilości dynamitu i innych materiałów wybuchowych.

„Quo vadis przewodniku“?

Wczoraj po południu kilku uczestników wycieczki radzieckiej prowadzonej przez Janusza Łąckiego z Warszawy, w drodze powrotnej do wylotu Grotu Zimnej, zabłądziło w niebezpiecznych urwiskach skalnych nad Bramą Kraszewskiego. Dzięki odwadze i zachowaniu dużej ostrożności, udało się wprowadzić kilku osobom wyostać z pułapki, niemniej musiano wezwać do pomocy GOPR, aby zdjąć Aleksandrę Pirogową, studentkę Uniwersytetu Moskiewskiego z odrywu skały, na którym utknęła w pionowej ścianie.

Jak stwierdza protokół wyprawy ratunkowej, głównym powodem zabłądzenia turystów była nieznajomość Tatr przez kierownika wycieczki.



Pasterze bułgarscy wypasają w dolinie rzeki Wit stada kóz o długiej, wełnistej sierści. Fot. P. Burchard

Poranna burza uszkodziła radiostację krakowską

DZIŚ RANO, nad południowymi terenami woj. krakowskiego przeszła silna burza. Na skutek uderzenia pioruna została unieruchomiona amplifikatornia Polskiego Radia w Krakowie przy ul. Szlak. Przepaleniu uległy bezpieczniki, przewody urządzeni sygnalizacyjne. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doszło do pożaru, który w swych skutkach byłby równie groźny jak pożar na poczcie krakowskiej. Dziś rano rozpoczęło nadawanie programu z Krakowa przez amplifikatornię rezerwową.

W BAGDADZIE (Irak) odbywa się obecnie pierwszy z serii procesów przeciw byłym ministrom, i członkom parlamentu, oficerom i działaczom. b. reżimu. Główny oskarżony generał Ghazi Daghestani, b. zastępca szefa sztabu armii irackiej, stanął w sobotę przed trybunałem oskarżony o zdradę stanu i spisek mający na celu wciągnięcie Iraku do wojny przeciwko Syrii.

„Angażował“ chętnych do pracy na statku „Batory“ wyludzając tysiące

Feliks Antoniewicz z Warszawy stanął dziś przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku. Akt oskarżenia zarzuca Antoniewiczowi — dwukrotnie już karanemu — wyludzenie od kilkunastu osób znacznych sum pieniężnych.

Ulubionym chwytłem oszustwa było fikcyjne angażowanie osób na intratne stanowiska na „Batorym“ w zamian za grube łapówki.

Antoniewicz inscenizował nawet spotkania przyszłej załogi „Batorego“ w gmachu PLO a nawet w hotelu poselskim w Warszawie, z przedstawionymi przez siebie osobami.

Osk. Antoniewicz wyludził ponadto blisko 200 tys. zł od różnych osób, obiecując im kupno samochodów.

Pogoda dopisuje polskim grotolazom w Bułgarii

Od dwóch miesięcy nie spadła tutaj ani jedna kropla deszczu. Nie widzieliśmy nawet ani jednej chmurki. Upał dochodzi do 45 stopni — pisze do nas jeden z krakowskich grotolazów. — Rzeką Wit, nad którą teraz obojujemy, toczy w swym ka-

Duńscy naukowcy przeprowadzają badania na dnie zatoki Roskilde w pobliżu Kopenhagi, gdzie znaleziono 6 łodzi Wikingów sprzed 1000 lat. Stwierdzono, że w tym miejscu odbyła się bitwa morska. Na zdjęciu widzimy jednego z uczonych w stroju nurka przed zejściem pod wodę — u dołu uczestnik wyprawy demonstruje „łup“ z dna morza.



jaskiń Doliny Gradeszniczkiej w centralnym Bałkanie. W jednej z grot geolodzy znaleźli tzw. „pola ryżowe“, charakterystyczne nacieki kalcytowe ośniewające białości. W przeciwieństwie do występujących w Polsce podobnych utworów, zwykle miękkich jak galareta, tamte są skamieniałe i suche.

Dostęp do wielu odkrytych i zbadań przez naszych grotolazów jaskiń był niezwykle trudny. Dwa „aveny“, pionowe studnie skalne o głębokości jedna 55 a druga 80 metrów, pokonano zjazdem na linie. Powrót nastąpił po tych samych linach, przy pomocy automatycznych zatrząsków metalowych polskiej konstrukcji. Inną jaskinię osiągnięto w wielogodzinnej wspinaczce hakowej po gładkim, skalistym wapieniu. Odkryto tam istny labirynt drążących skałę dziwnych gąbczastych korytarzy.

Polscy speleologowie przeprowadzili też hydrologiczne

(Dokończenie na str. 2)

ZMS w Zakopanem apeluje o pomoc dla stolicy Tatr

ZMS w Zakopanem zwrócił się do wszystkich komitetów ZMS w kraju o poparcie apelu MRN w Zakopanem o podjęciu okresowo pracy przy realizacji tegorocznego planu rozbudowy tatrzańskiego uzdrowiska.

„Pierwsi odpowiedzieliśmy na ten apel — oświadcza zakopiańska młodzież — ale zadania przekraczają nasze siły. Odwołujemy się więc o pomoc do wszystkich kolegów, którym tylko czas i warunki pozwolą, aby pośpieszyli na nasze wezwanie do Zakopanego“.

Na apel MRN w Zakopanem do dnia dzisiejszego napłynęło już kilkanaście indywidualnych zgłoszeń z Krakowa, Warszawy i Bytomia.

Zainteresowanych raz jeszcze informujemy, że zgłoszenia listowne, telefoniczne czy osobiste należy kierować na adres: MRN w Zakopanem, ulica Krupówki 31, tel. 13-32.

Zderzenie dwóch tramwajów

W najbardziej ruchliwym punkcie Poznania u zbiegu ulic Fredry, Lampego i 27 Grudnia, naprzeciw gmachu PDT — wydarzył się wczoraj nie notowany dawno wypadek.

Ruszający z przystanku tramwaj linii nr 8, z dużą siłą uderzył w przejeżdżający obok tramwaj linii nr 4, rozpruwając przedni pomost wozu motorowego. W rezultacie zderzenia, motornicz „czwórki“ stracił panowanie nad przebiegiem biegu, a kilku pasażerów wskutek wstrząsu wypadło z tramwaju na ulicę.

Uderzony tramwaj toczył się jednak dalej własną siłą rozbiegu, wyskoczył z szyn, po drodze zdruzgotał samochód — furgonetkę „Skoda“ i wpadł na chodnik, niszcząc barierę zabezpieczającą. Zatrzymał się dopiero na dużym słupie betonowym, który wyrwany z chodnika uniemożliwił wagonowi wjazd przez okno wystawowe znanej kawiarni „Stylowa“, do wnętrza lokalu.

Wywołało to zrozumiałą popłoch wśród gości kawiarni. Na szczęście jednak ofiar w ludziach nie było.

Produkcja „krótkich serii“ na szerszą skalę

Jak wykazała dokładna analiza rynku odzieżowego, szczególnie wielkim powodzeniem cieszy się konfekcja z tzw. krótkich serii. Klienci chętnie płacą drożej za ubiory wykonywane w niewielkiej ilości, lecz bardziej starannie i estetycznie uszyte niż normalna konfekcja masowa. To właśnie skłoniło państwowy przemysł

Cena 50 gr

echo KRAKOWA

Rok XIII

PISMO POPOŁUDNIOWE

Nr 191

Kraków, wtorek 19 sierpnia 1958

„ZSRR może wyprzedzić Amerykę o dzień lub dwa“

Nieudana próba wystrzelenia rakiety księżycowej wywołała w Ameryce wielkie rozczarowanie i — co najcharakterystyczniejsze — łączy się ono z obawami, że Związek Radziecki wyprzedzi USA w dostaniu się na Księżyc.

Jak oświadczył senator demokratyczny Johnson, eksplozja rakiety księżycowej jest „ostrzeżeniem“, że nawet najlepsze pociski rakietowe Ameryki są gorsze od radzieckich. Tego samego zdania jest generał Roscoe Wilson, szef departamentu badań naukowych lotnictwa amerykańskiego. Zapowiadając następną próbę wyrzucenia rakiet w ciągu 23 dni zastrzegł on, że Rosjanie „mogą wyprzedzić Amerykę o dzień lub dwa“.

Zdaniem uczonych brytyjskich, Związek Radziecki jeszcze w roku bieżącym, lub

najpóźniej w przyszłym, zrealizuje swój program badania Księżyca. Głośno mówi się w Anglii o tym, że Związek Radziecki po zbadaniu Księżyca w 1963 r. wyruszy na poznanie Wenus i Marsa.

Zbrodnicze podpalenie zabudowań spółdzielni produkcyjnej w Konarach

DZIŚ W NOCY, nieznani sprawcy dokonali zbrodniczego podpalenia obiektów spółdzielni produkcyjnej „Zgoda“ w Konarach koło Swoszowic. W wyniku pożaru spłonęła olbrzymia stodoła. Znajdowały się w niej tegoroczne plony i 2 tony słomy z zeszłorocznych zbiorów.



Te konserwy zabrali ze sobą na Antarktydę członkowie dwóch brytyjskich ekspedycji — Shackletona (1908 r.) i Scotta (1911 r.). Dziś, po blisko 50 latach, znaleziono je tam i przewieziono do Anglii, gdzie zostały otwarte i zbadane w laboratoriach przemysłu spożywczego w Leatherhead. Zawartość puszek nie uległa zepsuciu, wszystkie produkty nadal były jak świeże.

Studenci radzą

Wczorajszy dzień obrad upłynął pod znakiem międzynarodowych porównań. Każda delegacja przedstawiała warunki studentów w swoim kraju. Np. w NRD warunkiem przyjęcia na studia jest jednoroczna praca w wybranym zakładzie pracy; stypendia w NRF wynoszą 200 marek miesięcznie (dużo!), w Algierze jest 96 proc. analfabetów, w Japonii stypendia zwraca się państwu w ciągu 20 lat pracy.

Po południu zaczęły się obrady komisji bytowej pod przewodnictwem ZSRR. Utworzono komisję do opracowania wniosków zgłaszanych przez delegację. W skład jej weszli przedstawiciele: ZSRR, Indii, Francji, Polski, Algieru,

Coś dla prokuratora!

Za drugim razem udało się...

Przed paru dniami na trasie Świebodzice — Szczawienko wybuchł pożar w wagonie, w którym przewożono 144 tys. jaj. Pożar ugaszono i jaja ruszyły w dalszą drogę. W Wałbrzychu w wagonie z jajkami znowu zaczęło się palić i dopiero straż pożarna ugaszyła go. Nie udało się jednak uratować jajek.

Bezsilni...

Agencja „Associated Press“ donosi: 10 miesięcy temu liczba powstańców w Algierii, według danych sztabu francuskiego, wynosiła 20 do 30 tys. ludzi.

Według informacji z tego samego źródła, w ciągu tego okresu z rąk Francuzów zginęło 14 tys. powstańców, ale liczba członków Armii Wyzwolenia Narodowego pozostała ta sama. „My zabijamy — powiedział jeden z francuskich pułkowników — ale na miejsce po-

nostek wojskowych powstają dysponujący tylko marnym ekwipunkiem wojennym i głównym ich atutem jest ukrywanie się w niedostępnych rejonach górskich i wypadki nocne. Oficerom francuskim z wielką trudnością przychodzi przynajmniej się, że cała wielka armia francuska skierowana do Algierii, mimo doskonałego uzbrojenia faktycznie jest bezsilna wobec bojowego ducha powstańców“ — kończy „Associated Press“



Na zdjęciu: Premier Czou En-lai i książę Norodom Sihanouk na lotnisku w Pekinie.

Fot. — CAP



REYM

Piętnaście jednostek VI amerykańskiej floty śródziemnomorskiej, które przybyły w ubiegły czwartek do Neapolu z Bejrutu i innych portów na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, opuściło w poniedziałek ten port.

Jednostki te popłynęły z powrotem w kierunku wschodnim.

HELSINKI

Mimo późnych godzin wieczornych zebrało się w niedzielę wielu mieszkańców Helsinek na wiecu poświęconym walce o zapewnienie pokoju na Morzu Bałtyckim. Wiece został zwołany z inicjatywy organizacji „Obrońcy Pokoju w Finlandii” z okazji przybycia tam radzieckiego statku „Gruzja”, który odbywa „rejs pokoju” na Bałtyku.

BERLIN

Do Drezna przybyła „Karawana Pokoju” kobiet angielskich, która bawiła niedawno w Warszawie. W skład jej wchodziła czołowa działaczka angielskiego ruchu kobiecego.

REYM

Jak informuje ag. Reuters, we Włoszech studiuje się obecnie plany budowy tankowca o napędzie atomowym i wyporności 70 tys. ton oraz atomowej łodzi podwodnej.

KLJÓW

„Weselem” Stanisława Wyspiańskiego, wrocławski Teatr Dramatyczny zainaugurował 18 bm. swe występy w Kijowie.

NOWY JORK

Sztab floty USA zakomunikował oficjalnie o udaniu się okrętów amerykańskich na wody Singapuru „celem niesienia pomocy wszystkim zaprzyjaźnionym krajom, które mogą uciepieć na skutek kryzysu na Bliskim Wschodzie”. Komunikat zapowiedział, że marynarka amerykańska stara się rozbudować swoje bazy w strefie Oceanu Indyjskiego południowo-wschodniej Azji i na Bliskim Wschodzie.

WIEDEN

W czasie ostatniego weekendu 9 osób straciło życie w Alpach Austriackich, większość tych katastrof spowodowało poszukiwanie szarotek na skalach.

PARYŻ

Z Ankary donoszą, że zgodnie z zapowiedzią tureckiego ministra oświaty, 100 tysięcy rekrutów - alfabetów ma otrzymać w bieżącym roku elementarne wykształcenie podczas służby w swoich jednostkach wojskowych.

W ONZ

Projekt rezolucji Norwegii, Danii, Kanady i Kolumbii wycofany w ostatniej chwili

„Listy polecające” Dullesa i Lloyda

Balszy ciąg dyskusji nad sprawami bliskowschodnimi

NOWY JORK
W poniedziałek przed południem, kuluary ONZ obiegł tekst rezolucji, którą złożyli do rozpatrzenia na obecnej sesji Norwegia, Dania, Kanada i Kolumbia.

Według projektu rezolucji, Hammarskjöld miałby do 30 września złożyć Zgromadzeniu Ogólnemu sprawozdanie z wyników swych badań. Nastąpiłoby to więc na sesji zwyczajnej Zgromadzenia.

Powszechnie zapowiadano, że tekst tego projektu rezolucji zostanie oficjalnie zgłoszony we wczesnych godzinach przedpołudniowych, jednakże wieczorem poinformowano, że wnioskodawcy projekt swej rezolucji wycofali i że trwają narady nad zmianą redakcji jego tekstu.

W komentarzu na temat rezolucji „norweskiej”, korespondent PAP Edmund Osmańczyk stwierdza, że trudności z przeforsowaniem tego projektu rezolucji mają źródło w fakcie, że decyzja w sprawie wycofania wojsk interwencyjnych z Libanu i Jordanii powzięta byłaby dopiero po 30 września.

Tak późny termin oznaczałby w praktyce, że wojska amerykańskie i angielskie pozostawałyby na Bliskim Wschodzie jeszcze w październiku, a nawet tak długo, jak będą tego chciały USA i Anglia, ponieważ Zgromadzenie Ogólne musi powziąć decyzję większością 2/3 głosów, a mocarstwom zachodnim nie trudno jest zmobilizować nieco

ponad 1/3 głosów, by nie dopuścić do uchwały w Zgromadzeniu Ogólnym, ustalającej termin wycofania wojsk.

Poniedziałkową debatę zainaugurował delegat Jordani Riżal oświadczając, że jego rząd „jest zawsze gotów powitać obecność Narodów Zjednoczonych w Jordanii w formie, jaką rząd jordański uzna za właściwą dla przezwyciężenia obecnego kryzysu”. Podkreślił on ponownie, że rząd jordański jest nadal przeciwny obecności na terytorium Jordanii grup obserwacyjnych lub oddziałów policyjnych ONZ.

Przedstawiciel klki z Tajwanu, Tsang uznął interwencję amerykańską w Libanie i brytyjską w Jordanii za słuszną i celową.

Rumuński minister spraw zagranicznych, A. Bunaciu stwierdził, że wycofanie brytyjskich i amerykańskich wojsk z Bliskiego Wschodu jest nieodzownym warunkiem rozwiązania innych dotychczasowych problemów politycznych i gospodarczych w tej strefie świata.

Delegat grecki, Christian Palamas, oświadczył, że Związek Radziecki zawsze odgrywał poważną rolę, jeśli chodzi o równowagę interesów wielkich mocarstw na Bliskim Wschodzie.

Palamas wyraził zdanie, że desantu wojsk USA w Libanie nie należy interpretować w świetle Karty NZ jako agresji i wypowiedział się za utworzeniem stałych sił zbrojnych ONZ.

Następny mówca, reprezentant Indii Arthur Lal stwierdził z ironią, że najbardziej krytykują nacjonalizm arabski takie kraje, w których życie opiera się na wyrażonym, dynamicznym i zakorzenionym nacjonalizmie.

Rząd Indii wita z zadowoleniem narodowyzwoleńczy ruch krajów Bliskiego Wschodu.

„Indie — stwierdził mówca — nie mogą uznać faktu pozostawiania obcych wojsk na terytorium krajów arabskich”. Wypowiedział się on także przeciwko wysłaniu na Bliski Wschód wojsk ONZ.

Delegat Argentyny C. B. Hurtado oświadczył m. in. „prawo wszystkich narodów do decydowania o swych losach, bez presji z zewnątrz — to kamień węgielny pokoju”. Wezwał on wielkie mocarstwa do przezwyciężenia dzielących je różnic poglądów.

NOWY JORK

W liście do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego L. Munro, sekretarz stanu USA Dulles zapewnił, że Stany Zjednoczone wycofają swe wojska z Libanu, o ile zażąda tego legalny rząd tego kraju lub jeśli nastąpi akcja ONZ, która obecnie tych wojsk w Libanie uczyni zbędną. Dulles oświadczył, że USA nie ośmieszkają wycofać swych wojsk, skoro tylko zapadnie odpowiednia decyzja ONZ, uznająca obecność wojsk amerykańskich w Libanie za zbędną dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

TEKST

Tekst listu Selwyn Lloyda do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego jest niemal identyczny treści.

W PRZERWIE

W przerwie między obradami poniedziałkowymi radziec-

Badanie legalności majątków i walka z korupcją w Iraku

Rewolucyjny rząd Iraku proklamował nową ustawę, na mocy której wszyscy urzędnicy państwowi, pracownicy administracji, oficerowie armii, bankierzy i przewodniczący towarzystw akcyjnych muszą szczegółowo wytłumaczyć się z pochodzenia swych majątków.

Ustawa ta działa wstecz do 1939 r. Wszystkie osoby, które w sposób nielegalny zebrały majątek, podlegają karze do 5 lat więzienia.

Sądy mają prawo przyznawać 5 tys. funtów (14 tys. dolarów) nagrody wszystkim osobom, które złożą informacje o wypadkach korupcji urzędników.

Z początkiem przyszłego roku będzie gotowy odcinek nowej linii kolejowej Rzeszów — Głogów

W ub. roku decyzją Rady Państwa Ministerstwo Komunikacji rozpoczęło budowę nowej 60 km linii kolejowej na trasie Rzeszów — Kolbuszowa — Dęba — Rozalin.

W tym roku w budowie linii biorą także udział komitety społeczne z pow. Rzeszów i Kolbuszowa. Komitety dostarczają niektórych znajdujących się w terenie materiałów budowlanych jak żwir i piasek oraz robociznę. Koszty budowy całej linii wynoszą około 120 mln zł, w tym udział komitetów społecznych — 10 proc. W chwili obecnej trwają roboty ziemne, odwadniające oraz budowa przepustów i mostów. Na trasie przewidziane są następujące stacje: Zaczernie, Głogów, Wieleńka, Kolbuszowa, Cmo-las, Majdan, oprócz tego przystanki kolejowe ustalane według potrzeb pasażerów.

Prace budowlane ogniskują się w trzech miejscach w okolicach Rzeszowa, Głogowa i Kolbuszowej, mniej więcej na początku, środku i końcu pierwszego etapu kolei. Linia będzie uruchamiana odcinkami. W I połowie przyszłego roku odcinek Rzeszów — Głogów, za rok Głogów —

Kolbuszowa, w latach następnych przewidziana jest rozbudowa stacji oraz odcinek Kolbuszowa — Dęba — Rozalin.

Budowę tej linii bardzo interesuje się Polonia zagraniczna a szczególnie pochodzący z ziemi rzeszowskiej p. Gorzelany zamieszkały w Toronto. Wśród Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej zorganizowano zbiórki pieniężną na budowę kolei. (bz)

Zginęło kilkaset osób podczas trzęsienia ziemi w Iranie

KAIR

Jak donoszą z Teheranu, trzęsienia ziemi, które wystąpiły ostatnio w zachodnim Iranie, według nieoficjalnych wiadomości stały się przyczyną śmierci 500 osób.

Oficjalny komunikat opublikowany wczoraj stwierdza, że na skutek trzęsień ziemi wiele miast i miejscowości w okolicach Hamadanu, Kermanszahu, Asadabadu i Kanbawaru poważnie ucierpiało a duża liczba osób pozostała bez dachu nad głową.

Jeden z dzienników teherańskich zamieszcza relację świadka, który widział jak w miejscowości Khezel (w okolicach Hamadanu) wydobyto spod gruzów zwłoki 200 osób.

Nowe odkrycie na Antarktydzie

W odległości 500 km od Bieguna Południowego amerykańska ekspedycja natrafiła na ciągnący się na przestrzeni ponad 40 km masyw górski, dochodzący miejscami do wysokości 3 tys. metrów n.p.m. Góry te ochrzczono imieniem kierownika wyprawy Dufek'a. Jak donosi amerykański tygodnik „Newsweek” dalsze badania tych okolic przyniosły rewelacyjne odkrycie — znaleziono tam miejsca nie pokryte śniegiem ani lodem, oraz jezioro z bogatą roślinnością. (db)

W dniu dzisiejszym — pogrzeb Fr. Joliot-Curie

Na uroczystości pogrzebowe w związku ze zgonem prof. Fryderyka Joliot-Curie przybywa do Paryża szereg delegacji z zagranicy.

W uroczystościach tych weźmie także udział delegacja polska w składzie: prof. Oskar Lange jako przedstawiciel KC PZPR oraz prof. Leopold Infeld jako reprezentant Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju i Polskiej Akademii Nauk. W oddaniu hołdu Zmarłemu weźmie udział także przebywający obecnie w Paryżu prof. Złotowski, który bawi w stolicy Francji w związku z przygotowaniem pod auspicjami UNESCO wystawy poświęconej małżonkom Curie.

Dziś odbędzie się w Sorbonie uroczystość żałobna.

Ciało Zmarłego zostanie pochowane w Sceaux pod Paryżem.

Pogoda dopisuje polskim grotolazom w Bułgarii

(Dokończenie ze str. 1)

badania podziemnego jeziora, z którego wypływa na zewnątrz źródło. Jest to dla miejscowych wieśniaków rezerwowo zbiornik wody na wypadek suszy. Zbiornik jest tak duży, że nawet i w tym roku nie grozi jego wyczerpanie. Wioski w dolinie Gradeszniczkiej zamieszkałe są przez Pomaków, Bułgarów, wyznania mahometańskiego. Chodzą oni do dziś w malowniczych strojach regionalnych: kobiety w szerokich barwnych szarawarach, mężczyźni owijają się w pasie dywanikami modlitewnymi, za które zatykają obrzynie kindżały o zdobio-

Zadowolające zbiory zboża w Krakowskim

W woj. krakowskim chłopci dokonali już w zasadzie sprzętu zboża. Jedynie w powiatach górskich pozostaje do skoszenia nieznaczna ilość owsa.

Mimo niepomysłnych warunków atmosferycznych i powodzi, tegoroczne zbiory w woj. krakowskim są na ogół dobre, w niektórych zaś powiatach, jak np. Dąbrowa Tarnowska, nawet bardzo dobre.

Telewizja na kongresie... nudystów

W Woburn (Anglia środkowa), odbyło się 17 bm. otwarcie VI światowego kongresu... nudystów.

Oryginalny kongres wzbudził wielką sensację wśród miejscowej ludności i licznych turystów. Przybyli także na miejsce dziennikarze i przedstawiciele telewizji.



EIGER

ZDOBYTY PO RAZ 13.

Bardzo trudna do podjęcia północna ściana Eigeru (Alpy Szwajcarskie) przyciąga wielu alpinistów. Niedawno szczyt ten zdobyli dwaj Austriacy Diemberger i Stefan. Wyprawą zajęła im 41 godzin, z czego tylko 8 godz. odpoczynku. Na zdjęciu: Diemberger i Stefan (po prawej) po powrocie ze szczytu Eiger. Fot. — CAP

Śladem saperskich brugad

Żołnierze zacierają ślady powodzi

Nielatwo zatrzeć ślady rozszalałego żywiołu, naprawić olbrzymie zniszczenia, jakie z 29/30 czerwca br. wyrządziła w naszym województwie nie notowana od lat powódź. Kilkadziesiąt zerwanych mostów i domów, dziesiątki kilometrów podmytych dróg, setki kwintali straconych pionów — oto ponury bilans jednej tylko nocy. Dotkniętej powodzią ludności natychmiast przyszło z pomocą całe społeczeństwo. powstały doraźne komitety, we wszystkich miastach zorganizowano zbiórki pieniężne, transporty żywności i odzieży, a jednostki saperskie Wojska Pol-

skich nie trudno rozpoznać krzątającą się od świtu do zmierzchu sylwetkę droźnika — Jana Niemca. Znają go dobrze wszyscy w okolicy. To właśnie on krytycznej nocy pozostał ostatni na posterunku, alarmował o pomoc, własnymi rękoma wiązał drutem trzeszczące pod naporem rzeki drewniane filary, mimo iż w tym samym czasie woda wdzierała się już do jego domu, położonego opodal rzeki. Mostu niestety nie dało się uratować. Runął w spienione fale w kilka minut potem, gdy bohaterki drożnik bezradny już w osamotnionej walce z nacierającym żywiołem mu-

ly tylko pół mostu i nakładem niewielkiej stosunkowo pracy można by go naprawić, gdyby... rzeka nie zmieniła swego koryta. Trzeba więc było stawiać zupełnie nowy i uznać prawo natury za czynnik decydujący o lokalizacji. Oczywiście niemały kłopot sprawiła budowa dojazdu — dodatkowe, zgola nieprzewidziane trudności i koszta.

*

Wracając wojskowym „gazikiem” z tej całodzienniej wyprawy przejeżdżaliśmy przez wiele mostów i mostków, których nowy wygląd mówił już sam za siebie. Pod nimi takie niewielkie, szmerzące teraz strumyki, że trzeba naprawdę dużej wyobraźni, aby przedstawić je sobie jako rozszalały nurt, zdolny poczynić tak olbrzymie spustoszenia. Te chwile należą już na szczęście do przeszłości. A dla setek żołnierzy, którzy pojawili się tutaj na pierwszej linii walki z żywiołem i w ciężkim trudzie oddaliłi tę ponurą przeszłość, zacierając ślady zniszczeń — ludność Podhala zachowa na długo w pamięci najserdeczniejszą wdzięczność.

Tekst: ADAM ŻARNOWSKI
Zdjęcia: W. PAWŁOWSKI



Wszędzie, gdzie wyrządziła szkody — z szybkością i ofiarą pomocą ludności przyszli żołnierze WP. — Mieszkańcy Podhala długo zachowają dla nich serdeczną wdzięczność.

skiego rozpoczęły niezwłocznie pracę przy budowie zerwanych i uszkodzonych mostów.

MOST NA POPRADZIE

Jesteśmy właśnie na jednym z takich mostów we wsi Biegonice (pow. nowosądecki). Przed chwilą przeszedł tutaj gwałtowny deszcz, ale tylko ustała ulewa, most na powrót zaroził się od pracujących na nim żołnierzy.

Już od miesiąca dzwiczka tu piły i stukają siekiery. Jednostka saperów przybyła z całym sprzętem, sprowadzono 10 nowych dźwigarów, a 5 pozostałych wydobyto z wody wraz z całym przesłem, które prąd rozszalałej rzeki porzucił o kilometr niżej. O sile żywiołu świadczyć może waga tego przesła wynosząca wraz z obciążeniem ok. 13 ton!

Dnia 14 bm. odbyło się uroczyste przekazanie mostu w Biegonicach miejscowym władzom. Łączność między Nowym a Starym Sączem (6 km) została nareszcie przywrócona. Dzięki niej można było wreszcie zlikwidować uciążliwy 26-kilometrowy objazd.

OSTATNI NA POSTERUNKU

Wezbrane fale powodzi nie tylko niszczyły mosty. W okolicy Biegonic woda podmyła asfaltową szosę, tworząc w niektórych miejscach ponad 2-metrowe wyrwy.

Wśród zielonych mundurów żołnierzy zajętych usuwaniem

siał go opuścić — jak kapitan tonący okręt.

Od tej pory wraz z żołnierzami pracował zawzięcie przy budowie nowego. Dzień oddania mostu do użytku był dla niego najradośniejszym świętem.

W CZARNEJ GÓRZE I GDZIE INDEJ...

15 bm. oddziały saperów Wojska Polskiego ukończyły budowę drugiego mostu — na Białce we wsi Czarna Góra. Oddano już także do eksploatacji zniszczony powodzią most we wsi Koniki, oraz 60-metrowy most w Bystrej (pow. suski) na Skawie, gdzie dzięki pomocy wojska zaoszczędzono 150 tys. złotych.

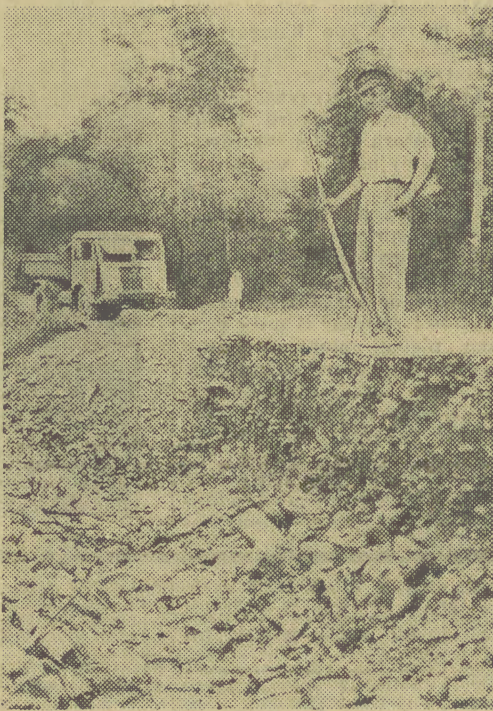
Poza tym oddano do użytku cztery dalsze mosty — w Sporyszu, Treśnie, Żywcu i Pewli Małej. Dalszy z kolei most w Porębie Wielkiej jest już na ukończeniu. Opóźnienie w przekazaniu go do użytku wynikało na skutek niedostarczenia w terminie przez władze miejscowe materiałów budowlanych.

W sumie w województwie krakowskim do dnia 16 bm. wojsko odbudowało 11 mostów.

ZŁOŚLIWY ŻYWIOŁ

Żywioł powodzi jest nie tylko straszny, ale i złośliwy. Oto na przykład w miejscowości Trybsz w pow. nowotarskim wezbrane wody Białki zerwa-

Bohaterski drożnik Jan Niemiec razem z żołnierzami pracuje przy naprawie drogi.



KTO z kim CO?

ZAPOMNIELI

Z pewnej drukarni w Sztokholmie włąmywacze skradli kilka tysięcy koron. W godzinę później zostali aresztowani. Korzystając z obecności w drukarni, odbili sobie bilety wizytowe. Odchodząc zapomnieli jednak rozrzucić czelonki. Tą drogą policja uścisła ich nazwiska.

PROCES O CZTERY FENIGI Dyrektorka tolotka w Koblencji przegrała proces o cztery fenigi. Skarżącym był

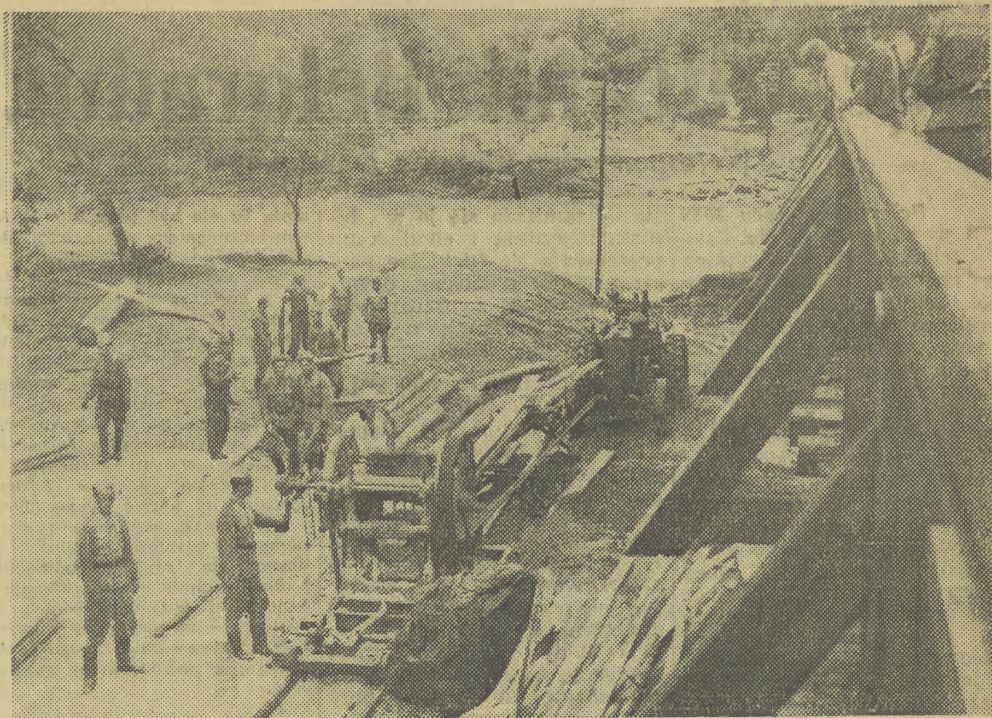
urzędnik sądowy, który miał dwie „trafne trójki”. Wygrana została przekazana pocztą, po potrąceniu porta. Dla uproszczenia potrącono mu kwotę zaokrągloną o 4 fenigi. O te 4 fenigi upomniał się listownie, jednak bezskutecznie. Obecnie dyrektor totki musi mu wypłacić te 4 fenigi, plus dalszych 8, wydane na znaczki urgensu.

WYRODNA CÓRKA

Nowojorski adwokat, Adolph Heinbeck, wydziedziczył córkę z powodu jej przekonań politycznych. Mecenas jest zagorzałym republikaninem, córką demokratką. Co gorsza, wyrodna córka głośno wychwalała politykę gospodarczą Roosevelta, która przyniosła podwyższenie podatków. „To co córka moja odziedziczyła po mnie — oświadczył adwokat — wnoszę znacznie mniej od kwoty, jaką straciłem przez podwyższone podatki”.

OPATENTOWAC

Wiele pomysłowości wykazał minister poczty NRF — Stücklen. Na swym biurku w ministerstwie ustawił cztery klepsydry, na wzór antycznych zegarów z piaskiem. W chwili gdy do gabinetu jego wchodził interesant, „zegary” zaczynały kolejno dziać. Noszą one napisy: „wstęp”, „do rzeczy”, „proszę pospieszyć się”, „koniec rozmowy”. We wszystkich czterech płasek przesypuje się w ciągu 15 minut. Po ich upływie — wizyta kończy się. Koledzy doradzają ministrowi, by wynalazek swój opatentował.



Łączność między Nowym Sączem a Starym Sączem została przywrócona dzięki żołnierzom z jednostki saperskiej, którzy szybko odbudowali most w Biegonicach.

Proszę o rozwód ze współlokatorem

Już wkrótce Rada Ministrów ma rozpatrzyć projekt ustawy o nowym prawie lokatowym formułujący w szcze-

gółowy sposób prawa lokatorów i gospodarzy budynku. Zanim ustawa wejdzie w życie, zanim wyda się dodatkowe przepisy warto zastanowić się poważnie nad kilku sprawami dotyczącymi mieszkań.

Ciągle się mówi i pisze o trudnej sytuacji mieszkaniowej wielu rodzin, o tragediach bezdomnych małżeństw itd., ale oprócz nich istnieje i to w znakomitej większości ludzie, którzy mają mieszkania — o czym się nie mówi, o czym się mało pisze, czego się trzeba nieomal wstydzić.

Projekt nowego prawa lokatorów zajmujemy się głównie tą kategorią ludzi. A więc w rozdziale o obowiązkach lokatorów dowiadujemy się, że lokator obowiązany jest do utrzymania mieszkania w porządku, do przeprowadzania drobnych napraw i odnawiania na własny koszt w zamian za co ma prawo domagać się wykonania poważniejszych napraw. Bardzo to ładnie wygląda na papierze, ale bije w lokatora jak w przysłowiowy kaczki kuper.

Zakładając, że znakomita większość lokatorów nie chce i nie lubi mieszkać w chlewie (drastyczne wypadki niszczenia mieszkań należą raczej do wyjątków) więc drobne naprawy w rodzaju ciekającego kranu od dawna były i będą dokonywane, na co wcale nie trzeba aż ustawy. Gdyby w rzeczywistości było inaczej większość domów rozsypałaby się w proszek. Natomiast remont czyli „odnawianie pomieszczenia” w co wchodzi zazwyczaj koszt malowania drzwi, okien i cyklinowania podłóg to wydatek rzędu kilku tysięcy i sprawa własnego kosztu jest co najmniej dyskusyjna.

Lokatorzy mogą domagać się wykonania poważniejszych napraw. To sformułowanie budzi poważne obawy. Po pierwsze co jest poważniejszą, a co drobną naprawą? Po drugie dotychczasowa praktyka potwierdza, że zwykle kończyło się na domaganiu i załatwianiu sprawy na koszt lokatorów. W myśl nowego prawa jeżeli zapłaci lokator, może on obciążyć kosztami właściciela lub administrację budynku. Wyobraźcie sobie tych chętnych do płacenia właścicieli i te króciutkie załatwiania formalności związanych z „obciążeniem”?

Gwoli sprawiedliwości należy stwierdzić, że ci, którzy dostają teraz nowe mieszkania do umowy o najem otrzymują szczegółowy wykaz napraw, które należą do nich. A co z lokatorami starych domów: co należy do nich a co do FGM?

Podwyższony czynsz idzie w 50 proc. na FGM, 25 proc. to podatek, reszta pozostaje na koszty administracji. I co z tego? Czy za podwyższony czynsz i wskutek uchwały DRN-ów o wykonywaniu w pierwszym rzędzie remontów zabezpieczających będzie można liczyć na to, że remont

zacznie się wcześniej niż dom rozsypie się? Nie przesądzajmy sprawy. Najbliższa przyszłość pokaże, ale coś nie wygląda na radykalną zmianę w tej dziedzinie.

Jeden z paragrafów projektu mówi o bardzo istotnej sprawie. O tzw. podnajmie. Lokator będzie miał prawo dobrać sobie współlokatora. Co prawda istniał już okólnik na ten temat ale zmarł śmiercią naturalną i kwaterunek znów dobiera nam współlokatorów. Jak tylko weszła w życie ustawa o podwyższonym czynszu okazało się, że znów można dobierać współlokatorów ale tylko w terminie miesiąca po ogłoszeniu ustawy. Skoro tylko miesiąc się skończy, kwaterunek znów będzie dobierał współlokatorów, potem wejdzie w życie omawiana ustawa i znów można sobie dobierać. I tak dookoła Wojtek.

Jedynym rozsądnym wyjściem z tej sytuacji jest znieść kwaterunek w stosunku do starych mieszkań. Funkcja kwaterunku powinna ograniczyć się do wypisywania przydziałów na nowe mieszkania. Tylko wtedy można liczyć na to, że znajdą się wolne pokoje, które ktoś będzie chciał wynająć. Ludzie boją się wynajmować pokoje, bo znaczy to, że zawierają dozwolony związek, mocniejszy niż rzymski ślub, ze współlokatorem. Uzyskać „rozwód” mieszkaniowy to sprawa beznadziejna.

A w Krakowie jest sporo mieszkań w mieszkaniach, gdzie by się znakomicie pomieściły różne samotne osoby, którym trzeba dawać garsoniery z nowego budownictwa. Zdarza się często i tak, że ktoś chce mieć locum na rok, a ktoś drugi chce na ten czas ograniczyć swoją przestrzeń mieszkaniową bo są mu potrzebne pieniądze. Nie mydli sobie oczu, że istnienie kwaterunku nie pozwala na handel mieszkaniami. Tylko, że to handel nielegalny więc ceny tym wyższe. Nie znaczy to, iż postulujemy potrzebę legalnego handlu mieszkaniami, lecz jedynie to, że instytucja sublokatora istniała przed wojną, i istnieje wszędzie tam gdzie jest brak mieszkań. Tylko w Polsce każdy jest współwłaścicielem i współgospodarzem a nikt sublokatorem. I stąd bierze się piekło mieszkaniowe.

Czyż gdyby można było wy mówić mieszkanie sublokatorowi, a ten z kolei miał pewność, że za swoje pieniądze wynajmie pokój nie u pani X to u pani Y — nie byłoby wszystkim przyjemnie? Duże mieszkania gdzie mogłoby w zgodzie mieszkać kilka rodzin stały się przekleństwem i chyba większym nieśczęściem od zupełnego braku mieszkania. Z tym łączy się sprawa przeróbek wewnątrz mieszkań, ale o tym w następnym artykule.

B. ZAGÓRSKA



Twarde życie obozowe i ciężka praca przy odbudowie mostów i dróg zniszczonych powodzią — tak wyglądają dni żołnierzy z jednostek saperskich na Podhalu.

Jerzy Parzyński

Idąc ulicami Belgradu...

(Korespondencja własna z Jugosławii)

Belgrad, w lipcu 1958

Czy zdarzyło Ci się, Czytelniku, ujrzeć na ulicy pięknego miasta, będącego stolicą europejskiego kraju, wytwornie ubraną, pachnącą wykwintnymi perfumami i wykazującą doskonałą kosmetyczną dbałość o swój wygląd damę, kroczącą z wdziękiem po trotuarze... bo so? Czy zdarzyło ci się wyjść z domu w brązowych półbutach — a wrócić w tych samych, ale już czarnych? Czy zdarzyło Ci się dokonywać zakupów w sklepach, gdzie przerwa obiadowa trwa... sześć godzin? Jeśli na wszystkie te pytania odpowiesz przecząco, będzie to dowodem, że jeszcze dotąd nie miałeś okazji odwiedzić Belgradu — uroczego miasta znad „dwóch Dunajów”, miasta, które się wita z sympatią, ale które i wywołuje uśmiech lekkiego zakłopotania u przybysza z dalekiej północy — Polaka...

Swoboda i bezpretensjonalność — oto nie pisane hasło, jakie wydaje się panować w podświadomości — i w praktycznym życiu codziennym — każdego chyba mieszkańca stołecznego południowo-słowiańskiego miasta. Jeżeli żyjemy wśród upałów (50 st. na termometrze wcale nie jest tu rzadkością...), a wygodniej i przewrotnie spaceruje się boso, to dlaczego nie ściągnąć pantofelków? Nikogo to nie zdziwi ani nie zgorszy. Jeżeli wygodniej mi wynieść stolik z kawiarni — i postawić go na ulicy, na chodniku, aby tu, popijając swą czarną kawę w samym sercu pięszego ruchu ulicznego — to też nikt o to pretensji mieć nie będzie. Przechodnie bez zdziwienia omijają będą tę chodnikową „rafę”, tym bardziej, że wcale nie będzie należeć ona do wyjątków.

W imię tej swobody życia codziennego zamyka się w okresłych porach dnia dla ruchu kołowego niektóre, bardziej „spacerowe” ulice mia-

sta — zmienia się je w „deptaki”: jeźdźni i chodnikarni przesuwają się flirtujące parki, mamusi z dziećmi, poważni panowie z brzuszkami, piastujący pod pachą najnowsze wydanie „Politiki”...

Nikt (chyba jedynie przyjezdny cudzoziemiec...) nie żywi żalu o to, iż niemal wszystkie zakupy w tym mieście czynić można jedynie w godzinach porannych i wieczornych: o godzinie 12, a w wielu sklepach już nawet o 11 zasuwały się żaluzje i przeciwsłoneczne story. Przerwa wypoczynkowa w handlu trwa do godziny 17 lub 18 — kiedy to sklepy na nowo otwierają swe podwoje, by za godzinę lub dwie przy wieczornym zmroku rozblysnąć feerią światła wystawowych, kolorowych neonów — i blyszcząc nimi aż do późnej pory nocnej...

O ile jednak wygląd sklepowych wystaw, ich schludność, ład i estetyka wyrządzają — szczególną przyjemność oku — o tyle sama zawartość towarowa tych wystaw u przybysza z Polski nie budzi sensacji. Duże podobieństwo do polskich sklepów w większych miastach, jeśli chodzi o gatunki i rodzaje czyli tzw. asortyment sprzedawanych towarów. Może nieco więcej widzi się tu w sprzedaży pralek elektrycznych, radiodiodników i motocykli — no i oczywiście owoców południowych: świeżych fig, melonów, cytryn i pomarańczy. Jeśli chodzi o ceny — uwzględniając przeciętną relację 10 dinarów = 1 złoty, to dość można do przekonania, że ceny tu są nieco wyższe, niż w Polsce, o ok. 20 do 50 proc.

Z wyjątkiem obuwia. Ogromna ilość fasonów, wzorów i modeli eleganckich bucików damskich i męskich, sportowych, dziecięcych, pantofli domowych itp. na wielu wystawach sklepowych (na samej głównej ulicy Belgradu — Terazje — naliczyć można sklepów z obuwem — chyba ze dwadzieścia...) jest jedną z najbardziej się w oczy rzucających dominant belgradzkiego handlu.

I tu zwracam uwagę na użyte poprzednio słowo fasonów obuwia. Fasonów — a nie jego barwy czy odcieni. Kolor obuwia bowiem

może tu nie być przy kupnie żadnym problemem ani przedmiotem szczególnego zainteresowania. Jeśli nie podoba ci się np. jasnobrązowy kolor nowonabytych półbutów — żaden kłopot. Za rogiem niedalekiej ulicy poważny obywatel w starszym wieku, czy niemniej leciwa, szanownie wyglądająca matrona, siedzący wygodnie na chodniku, na niskim stołeczku przed drewnianą podstawką, kilkunastoma zręcznymi ruchami pędzelka, zamazanego w lakierze, odmienia ci barwę twojego obuwia — i za chwilę, zamiast brązowych, piękne wiśniowe mieć będziesz na nogach półbutki... Lakier schnie błyskawicznie — i jeśli ci przyjdzie ochota lub fantazja — na następnej ulicy możesz wiśniowy kolor twojego obuwia zmienić z powodzeniem na czarny...

Idziesz więc, przybysza z Polski, ulicami rozpalonego w letnie popołudnie Belgradu i rozglądasz się... I nagle, na narożniku ulicy, położonej o podał potężnej twierdzy, czasy wczesnego średniowiecza pamiętającej — Kalamegdan — spostrzeżasz napis „ulica Tadeusza Kosciuszki”. Bez trudu rozpoznasz w tym — z lekka zakonspirowanym filologicznie napisie, symboliczny dowód czci i uznania dla naszego polskiego bohatera narodowego. Oto kawałek Polski na obczyźnie. Po chwili okazja następna: wzrok twój pada na witrynę księgarską, gdzie wabi two oko książka w fantastycznie kolorowej okładce. Tytuł „Krzyżacy” (w tłumaczeniu serbskim) i nazwisko autora — Henryk Sienkiewicz, wyjaśni ci wszystko.

Niech Cię, Czytelniku, nie poniesie jednak zbytne zaufanie do sprężystości naszego handlu zagranicznego w tzw. branży kulturalnej. Spróbuj np. wejść do księgarni muzycznej — i zapytać o nuty polskich pieśni, piosenek lub innych kompozycji naszych twórców, tak dzisiejszych, jak i dawnych. Tępy zapytanie wywoła popłoch i przerażenie u uprzejmych sprzedawców... „Nuty polskich utworów? Polskie muzyczne wydawnictwa? Niestety, nie mamy —

nigdy dotąd takich nie otrzymywaliśmy...”

Odpowiedź taką usłyszysz w największych księgarniach na principalnej ulicy stołecznego miasta Jugosławii. A jeśli będziesz przedłużał swą rozmowę ze sprzedawcą, otoczy cię grupka innych klientów — miłośników muzyki. Zaczyna się cię pytać o polskie opery, o nuty Chopina, o pieśni polskich partyzantów i powstańców, o piosenki i płyty „Mazowsza”...

No cóż, wszystko to mamy w kraju, wydajemy w dużej obfitości, nasze centralne państwowe muzyczne wydawnictwo produkuje rocznie z górą 500 tytułów, z czego wiele reprezentuje bardzo wysoki poziom edytorski, w różnych wersjach językowych, ale... niech żyje „Ars Polona”, przeznacza instytucja tak świetnie wyprowadzająca handlowo za granicę naszą kulturę i mającą tak doskonałe dotarcie i rozeznanie na rynkach księgarskich tak niedaleko nas położonych krajów...

A przecież nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy spacerując ulicami europejskich miast stołecznych mogli się spotykać z „biletałami wizytowymi” polskości na wystawach księgarń — a nie z dowodami naszej handlowej nieporadności.

JERZY PARZYŃSKI

Na marginesie jednej wizyty

Rzadko kładzie się u nas tyle czerwonych dywanów, ile rozłożono przed tym afrykańskim gościem, mimo iż jest on głową tylko pięciomilionowego państwa — pisał amerykański dziennikarz po niedawnej oficjalnej wizycie dra Kwame Nkrumah w USA.

Tak, Kwame Nkrumah staje się partnerem. Ten człowiek, przez kilkanaście ostatnich lat śniący na ciele ruchu, który przyniósł Ghanie niepodległość. W tym kraju tkwi źródło antykolonialnego zrywu i z tym trzeba się liczyć.

Toteż wiceprezydent Nixon osobliście oczekiwał premiera na lotnisku. Prezydent Eisenhower wydał na jego cześć uroczysty obiad w Białym Domu, gościł go też u siebie sekretarz stanu Dulles. Egzotyczny dostojnik został przedstawiony w Kongresie.

Triumfalny był ten jego powrót do Ameryki. 23 lata temu Kwame Nkrumah zawiązał do USA po raz pierwszy. Jakże inny charakter miała tamta wizyta! Wtedy na parkowych ławkach szukał noclegu i błąkał się bezradnie po ulicach najuboższych murzyńskich dzielnic. Gdy raz w Baltimore poprosił kelnera o szklankę wody, ten zaofiarował mu... splotawczkę.

Ambitny, zdolny i nieugięty Murzyn dopiął swego. Rozpoczął studia na uniwersytecie im. Lincolna. Musiał zarabiać na utrzymanie. Zmywał w restauracjach naczyń, załatwiał różne posyłki. Raz zimą w jednym warsztacie prawie przymarzł mu do narzę-

dzi ręce. To był najcięższy okres. Omal nie umarł wiedy na zapalenie płuc. Pamięta też jeszcze noc, gdy z 25 centami w kieszeni musiał opuścić zajmowane mieszkanie. Udał się do kolei podziemnej, bilety tańsze tam były bowiem od noclegu.

Uzyskał dyplomy wydziału teologii i filozofii. Kwame Nkrumah studiował także prawo. To było już później, w Anglii.

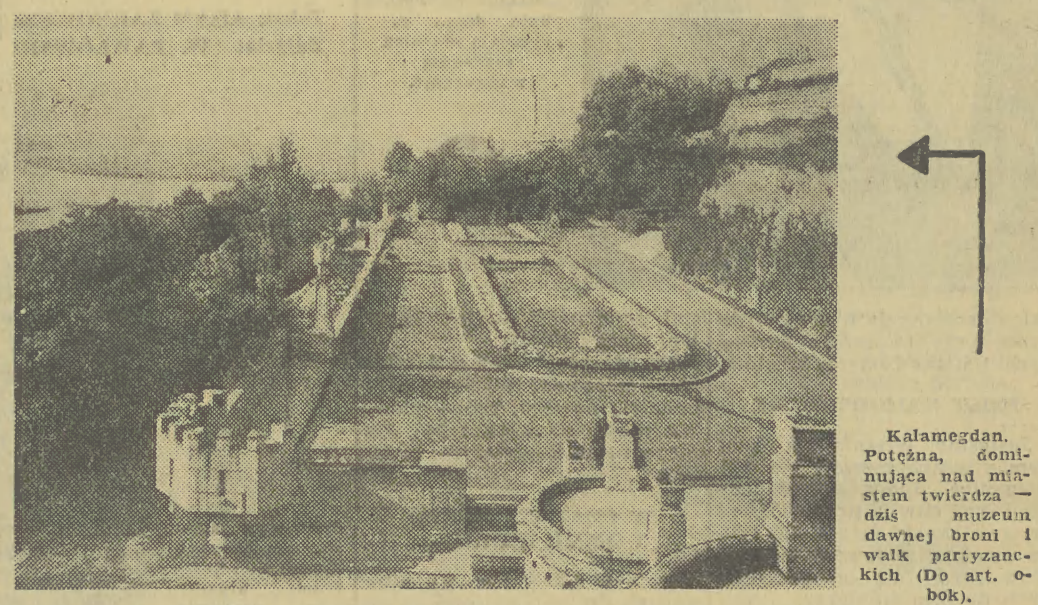
W 1947 roku powrócił do Afryki i wkrótce wysunął się na czoło antykolonialnego ruchu. Za swą działalność został aresztowany. Na papierze toaletowym przemycił z więzienia polecenia dla towarzyszy.

W zeszłym roku 47-letni dr Kwame Nkrumah zasiadł na miejscu brytyjskiego gubernatora w nowym państwie, które nazwano Ghaną. Jego podobizna ukazywała się na znaczkach pocztowych, monetach i banknotach Ghany. Imię, które nosi premier, nadawane jest w Afryce wyłącznie chłopcom urodzonym w sobotę, co według miejscowych wierzeń jest bardzo dobrą wróżbą.

Ghana ma przed sobą przyszłość. Zajmuje czołowe miejsce na świecie w produkcji kakao, ma duże zasoby mineralne. Była chyba najbogatszą po Malajach posiadłością brytyjską.

Dzisiejsza nazwa tego państwa pochodzi od imienia miasta na skraj Sahary, które przed naszą erą było stolicą istniejącego tam wówczas imperium afrykańskiego.

(db)



Kalamegdan. Potężna, dominiująca nad miastem twierdza — dziś muzeum dawnej broni i walk partyzanckich (Do art. o bok).

PARKIET BRZOSOWY
KLASA I — IV
sprzedają
PO OBOWIAZUJĄCEJ CENIE
Krakovskie
Zakłady Drzewne P.T.
KRAKÓW, ul. Tatarska 5,
tel. 577-83.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
KWALIFIKOWANYCH: 2 MURARZY, 2 CIESLI, INSTALATORA WOD-KAN, 4 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — zatrudnią natychmiast Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Krakowie, ul. Batorego 25, III p. Dział Gł. Mechanika, godz. 10—12. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-5661
ELEKTROMONTERÓW do budowy sieci wysokiego i niskiego napięcia, instalacji, oraz **ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** do prac ziemnych — zatrudnią natychmiast Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Krakowie, ul. Lubież 14. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-5595

Praca
RENCISTKA solidna — poszukuje pracy. Oferty 21509 „Prasa” Kraków, Rynek 46.
OPIEKUNKI do 3 dzieci, w godz. od 16—20 — poszukuje. Kraków, Długa 5 m. 5. 21522-g
POTRZEBNA dochodząca do 5-miesięcznego dziecka. Władomoc: Kraków, ul. Lubież 5 m. 1 (w podwórku), w godz. od 16. 21491-g
Kupno
„FIAT 600” czterosobowy lub „Multipla” — kupię. Oferty 21540 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 21540-g
Matrymonialne
PANI po 50, gospodarna, religijna, pozna wdowca. Cel matrymonialny. Oferty 21467 „Prasa” Kraków, Rynek 46.
„LILIANA” Kraków. Szlak 19 m. 6 kojarzy dyskretnie małżeństwa, 100 ofert panów i 150 ofert pań przesyłamy po nadesłaniu 10 zł. 20576-g

ROZWIEDZIONY, lat 38, wyższe studia, przystojny, kulturalny, pozna blondynkę inteligentną, kochającą, nie szczupłą, domatorkę, nawet z dzieckiem. Wiek obojga. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem (zwrotnym) kierować „Prasa” Kraków, Rynek 46 dla nr 21487.
Sprzedają
„JAWĘ-SPORT” 175 — nowa, sprzedam. Kraków, Floriańska 6 m. 10, w godz. 12—17. 21248-g
„WFM” wiśniowy, fabrycznie nowy, sprzedam. Władomoc: Kraków, Bronowicka 17 (koło przejazdu kolejowego). 21462-g
SAMOCHOÓD „Ila-8” w dobrym stanie, sprzedam. — Kraków, Wawrzynca 39 m. 7, II p. obok stacji benzynowej. Ogłądać od godz. 16—18. 21504-g
SAKSOFON ES ALT — sprzedam. Kraków, Szpitalna 1, tapicer. 21531-g
TCHORZO-FRETKI, z wiosennych wykotów — sprzedam. Kraków, Prokocim ul. Bieżanowska 2. 21479.
FABRYCZNE nowe, nowoczesne motocykle „SHL” 150, „WFM”, oraz pralkę „SHL” typ D — sprzedam. Kraków, tel. 558-41. 21503-g
MASZYNE „Singer” cholewarska, płaska, sprzedam. Władomoc: Kraków, ul. Czarnowiejska 42 m. 8. 21508-g
SPRZEDAM pełnię dwa motocykle „WSK”, „WFM”. Kraków, ul. Senatorska 6 m. 2. 21465-g
Lokale
LEKARZ poszukuje osobnego pokoju lub garsonierki przy rodzinie. — Oferty 21432 „Prasa” Kraków, Rynek 46.
ZAMIEŃ — samodzielny pokój z łazienką, gaz, w śródmieściu, blisko tramwaju na pokój z kuchnią, samodzielną lub większą. Warunki korzystne — do uzgodnienia. Oferty 21518 „Prasa” Kraków, Rynek 46.
DUŻY pokój z kuchnią, komfortowe, I p. (ul. 18 Sycylińska) zamienię pełnię na dwa pokoje z kuchnią, komfortowe. Warunki do omówienia. Oferty 21589 „Prasa” Kraków, Rynek 46.
Zguby
JUCHA Michał zam. Han-kówka 92, poczta Jasło. — zgubił prawo jazdy kat. III nr 0136/56 wydane przez Prez. PRN — Wydział Komunikacji w Jasle. P-986
KUNA Czesław zam. Sul-kowice Lęk 329, poczta Andrychów — zgubił świadectwo dojrzałości ukończenia Technikum Dro-gowego w Lublinie w roku 1957. 21456-g

DLUGOSZ Edward, zam. w Krośnie — zgubił legitymację studencką nr 52/57, wydaną przez AGH.
REJDYCH Józefowi zam. w Sierszy, pow. Chrzanów — skradziono dowód osobisty, oraz prawo jazdy na motocykl, wydane przez Wydział Komunikacji Dro-gowej w Chrzanowie. 21440-g
SŁOWIK Barbara zam. w Krakowie, Modrzewskiego 47 m. 6, zgubiła legitymację nr 3999, wydaną — przez UJ. 21301-g
KWIEK Danobia — zam. Kraków, ul. Cybulskiego 10 m. 2 zgubiła zaświadczenie uprawniające do wykonywania zawodu pielęgnarskiego nr 1401/57 wydane przez Prez. WRN w Krakowie. 21325-g
MAŁEJCZYK Maria, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez UJ. 21631-g
BADOWSKIEJ Lucji zam. w Krakowie, skradziono legitymację związkową — wydaną przez Związek Hut-ników, oraz legitymację służbową wydaną przez Fa-brykę Drutu i Gwoździ w Krakowie. 21391-g
BYRSKI Władysław zam. w Krakowie, Czarnowiejska 7, — zgubił dowód osobisty, legitymację służbo-wą nr 130 wydaną przez KPRT — Kraków, legitymację Związku Zawodowe-go Prac. Łączności, oraz legitymację Związku In-walidów Wojennych. 21400-g
BURMAN Marian — zam. Kraków, Topolowa 11, zgubił legitymację służbo-wą nr 39 — wydaną przez Wo-jew. Związek Sp-nj Pracy. 21411-g
KOPER Zygmunt — zam. w Krakowie, al. 3 Maja 5, zgubił legitymację studencką wydaną przez UJ Wy-dział Prawa. 21335-g
ZAŁESKA Halina — zam. w Krakowie, Patrowskiego 30, zgubiła legitymację nr 214/52, wystawioną przez A.M. w Krakowie. 21271-g
SZYMAŃSKA Olimpia — zam. w Krakowie, zgubiła świadectwo dojrzałości, wy-dane przez IX Liceum Ogólnokształcące. 21583-g

Korzystajcie
Z REKLAMY TRAMWAJOWEJ
Zamówienia przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA”
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46 I p.
telefon 553-40.

JANKOWSKIEJ Mariannie, zam. w Oświęcimiu skradziono legitymację studencką nr 578, wydaną przez Uniwersytet Wroc-ławski, legitymację ZSP oraz skierowanie na wzo-szy studenckie do Wisły.
PALEJ Wojciech, zam. w Krzewowie, pow. Bochna, zgubił legitymację kolejo-wą nr 290164, wydaną przez DOKP w Krakowie. 21556-g
PADŁO Genowefa, zam. Nowa Huta, zgubiła prze-pustkę nr 21755, wydaną przez Hutę im. Lenina. 21554-g
KIZILICH Edwarda — ur. 1925 r. zgubił świadectwo ukończenia Publicznej Szkoły Handlowej żeńskiej w Krakowie z roku 1942. 21566-g
GLADKI Stefan, zam. w Raciborowicach zgubiła legitymację nr 1098 wydaną przez Wydział Oświaty w Krakowie. 21395-g
SZKOTNICKA Stanisława, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką, wy-daną przez AGH. 21671-g
GIBEK Władysław, zam. w Krakowie, zgubił dowód osobisty i kartę mieszkań-czą. 21650-g
FILIP Ignacy, zam. w N. Hucie os. C-1, bl. 11 m. 64, zgubił książeczkę Związku Zawodowego, wy-daną przez ZBM Nowa Huta. P-998
KOFIN Józef, zam. Prze-wóz 112, p-ta Bieżanów, pow. Kraków, zgubił do-wód osobisty dnia 16. VIII. 1958 r. 21583-g

KTO pożycz 7 tys. zł na okres 5 miesięcy. Dam zabezpieczenie. Oferty 21353 „Prasa” Kraków, Rynek 46.
SZUKAMY pełnię dwóch współtowarzyszek kilkunastodniowej wycieczki motocyklowej nad morze. Pa-nie do lat 30, przystojne, średniego wzrostu, kultu-ralne, gospodarne — prze-słaj oferty ze zdjęciem — (zwrot gwarantowany) dla nr 21494 „Prasa” Kraków, Rynek 46.
KTO pomoże finansowo w budowie rozpoczętego do-mu — otrzyma mieszka-nie. Oferty 21574 „Prasa” „Kraków, Rynek 46.
WSZELKIE prace tapicer-ki samochodowej, — po-krowce na „Warszawy” go-towe, wykonuje — tapicer, Kraków, Boh. Stalingradu 33. 21534-g
DOSTAWCÓW piasku, — spóły, gruzu i cegły, loco budowa — poszukuje. — Oferty 21406 „Prasa” Kra-ków, Rynek 46.

KALANDER PAROWY
WZGLĘDNE PAROWO-GAZOWY,
(magiel gorący parowo-gazowy)
DO BIELIZNY o przepustowości
diennej 500 kg.
zakupi
Spółdzielnia „Shipservice”
Szczecin, Wały Chrobrego 1.

19

SIERPNIA

Wtorek

Juliusza,
LudwikaIDĄC
ULICAMI
KRAKOWAGhciałam być
przewidująca i...... postanowiłam kupić sobie
już teraz ciepłe reformy,
bo... wiadomo wszyscy mądrzy
ludzie w le-tnie rzeczy
zaopatrują
się w zimie,
a w ciepłe
oczuwiscie
w lecie.
Teraz więc
w II-giej po-

łowie sier-

pnia chciałam kupić ten nie-

odzwony atrybut stroju kobie-

cego w okresie chłodu. Zresztą
we wrześniu w górach jest
już chłodno a ja mam przecież
jeszcze kilka dni urlopu...Niestety we wszystkich
sklepach usłyszałam jedno
jedne słowo: —

— nie ma!

No i bądź tu człowieku mą-

dry, kiedy taką masz dy-

strybucję! (ol)

S—51

Krakowska Drukarnia Prasowa
ul. Wielopole 1.

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

S—51

Wykłady
dla slawistów z różnych krajów

Przy Katedrze Filologii Słowiańskiej UJ (ul. Gołębia 20) odbywa się międzynarodowy kurs slawistów. Udział w nim bierze 60 przedstawicieli różnych krajów: ZSRR, Bułgarii, Jugosławii, Czech, Węgier, Rumunii, NRD, NRF, Anglii, Francji, USA, Włoch.

Uczestnikami kursu są przede wszystkim wykładowcy języka polskiego na zagranicznych uniwersytetach. Jest też

Wystawa
sztuki ludowej
woj. kieleckiego
jedzie do Zakopanego

Wystawa sztuki ludowej woj. kieleckiego, która otwarta była w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 1 przewieziona zostaje do Zakopanego, a stamtąd z kolei do Częstochowy, Kielc, Radomia i Sandomierza.

Warto dodać, że wystawę tę organizowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Kielcach i Wydział Kultury Woj. RN w Kielcach pierwsi mieli możliwość oglądać krakowianie. (b)

ZWIERCIADŁO
Krakowskie

Krakowianie są ponoć miłośnikami ptaków i zwierząt. Nie wiemy co prawda ile gołębi jest w naszym mieście, możemy natomiast podać ilość zarejestrowanych psów. — Otóż — jest ich 4.754. (l)

sporo slawistów, którzy zajmują się np. filologią rosyjską czy czeską, badają wpływy i kontakty literacko-językowe między językami słowiańskimi, a więc polskim i rosyjskim, polskim i czeskim itd. Znajdują się też kilku Polaków, których rodzice wyemigrowali przed wojną, a oni urodzili się już na obczyźnie, gdzie ukończyli studia i pracują w szkolnictwie.

Wykłady odbywają się na trzech poziomach: dla początkujących, średniozaawansowanych i mówiących po polsku. Wykładowcami są m. in. wybitni i znani nie tylko w Polsce, ale i w świecie naukowcy, jak np. prof. Tadeusz Lehr-Splawiński, który wygłosił odczyt pt. „Najbliższe polszczyźnie narzecza wymarłych Słowian nad Odrą i Łabą”, oraz prof. Pollak z Uniwersytetu Poznańskiego, który przyjechał tu z odczytem

na temat: „Periodyzacja historii literatury polskiej”. Lektoraty języka polskiego dla wszystkich grup prowadzi adiunkt UW — mgr Mieczysław Szymczak.

Kursy slawistów organizowane są od trzech lat, corocznie i trwają jeden miesiąc. Inicjatorem jest Uniwersytet Warszawski. Obecnym kursem kieruje — z ramienia UW — doc. dr Stanisław Frybes, a z ramienia UJ sekretarzem organizacyjnym jest mgr Mirosław Francic. Część kursu odbyła się w Warszawie, a od 15 bm. zajęcia „przeniesiono” na UJ. Przyjazd uczestników do Krakowa był podyktowany m. in. tym, iż w naszym mieście jest wiele naukowych bibliotek i ciekawych zabytków.

W sobotę wieczorem u rektora UJ odbyło się zebranie towarzyskie, na którym slawiści zapoznali się z profesorami Uniwersytetu. (Waś)

Uwaga budujący!

Jak obliczać powierzchnię użytkową lokali mieszkalnych w nowowbudowanych domkach o tym szczegółowo mówi okólnik nr 15 z dnia 26.VI.1958 r. wydany przez ministra gospodarki komunalnej i prezesą komitetu do spraw urbanistyki i architektury.

W domach jednorodzinnych — wolnostojących, bliźniaczych i szeregowych do powierzchni mieszkalnej wlicza się: powierzchnię schodów wewnętrznych, oraz powierzchnię poddasza od minimum wysokości 2,20 m jeżeli jest przeznaczona do późniejszego wykorzystania na cele mieszkalne.

Nie zalicza się natomiast powierzchni pomieszczeń do 6 m², w budynkach bez poddasza, przeznaczonych do suszenia bielizny, powierzchni we-rand do 10 m², powierzchni garaży wbudowanych.

To obliczenie powierzchni użytkowej obowiązuje dla projektów zatwierdzonych po dniu 31 maja 1958 r. W projektach zatwierdzonych wcześniej, a których realizacja rozpoczęta będzie przed 31.XII.58 r. powierzchnię użytkową oblicza się w sposób przyjęty przed ukazaniem się powyższego okólnika.

Szczegółowych informacji na ten temat udziela Miejski Zarząd Architekturalno-Budowlany, Pl. Wiosny Ludów 3/4, pokój nr 236 w godz. 8—10.

Czy aby nie lekka przesada?

Punkt przyjęć nr 1 Chem. Pralni i Farbiarni przy ul. Józefińskiej 47 otwarty jest w sezonie letnim od godz. 7 do 15. Z uwagi na urlopy brak jest personelu do obsługi drugiego punktu. Innych godzin otwarcia punktu nie można wprowadzić, bo podobno przedsiębiorstwa w tych godzinach przerywają pracę. A przecież godziny otwarcia punktu można by przesunąć na późniejsze np. od 10 do 18, a wtedy i przedsiębiorstwa — i pracujący mogliby korzystać z usług spódniczej pralni.

Jeszcze większym „urlopowym” nonsensem może pochwalic się nowohucka CPLA.

Z powodu urlopu pracownika stoisko z ceramiką jest nieczynne. Czy naprawdę nie opłaciłoby się bardziej wziąć zastępstwo i zapłacić komuś miesięczną pensję, niż unieruchamiać połowę sklepu? Przecież straty finansowe z powo-

Teatr Rozmai-
tości wznowia
grania przed w-
kacjami z dużym
powodzeniem ko-
medie francuskiej
Plessa i Chilla-
veta pod tytułem
„Ładna historia”.
Sztuka ta grana
będzie od dnia
dzisiejszego. W
każdy wtorek.
„Ładna histo-
ria” reżyserowa-
ła Maria Biliżan-
ka, a scenogra-
fię opracował Je-
rzy Jeleński. Na
zdjęciu występu-
jący w rolach
głównych — Ja-
dwiaga Bujarska
i Stanisław
Chmieloch, (aż)

Go-Gdzie-Kiedy

TEATRY

ROZMAITOŚCI: godz. 19.15
„Ładna historia”.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

APOLLO: godz. 15.45, 18,
20.15 „Niebieski ptak” (wl.). —
UCIECHA: 16, 18, 20 „Siedmiu
złodziei” (wl.). WANDA: 15.45,
18, 20.15 „Jutrzenka” (fr.). —
WOLNOŚĆ: 16, 18, 20.15 „Rose
Bernd” (NRF). WARSZAWA:
15.45, 18, 20.15 „Stewardessa”.
(NRF). MŁODA GWARDA:
15.30, 17.45, 20 „Pamiętnik ma-
jora Thompsona” (fr.-ang.). —
WRZOS: 15.45, 18, 20.15 „Wal-
konie” (wl.). KRAKUS: 15.45,
18, 20.15 „Wiosna na ulicy Za-
ręcznej” (radz.). SZTUKA:
nieczynne. SWIT: 16, 18, 20.15
„Historia jednego myśliwca”
(pols.). ŚWIATOWID: 15.45, 18,
20.15 „Helena i mężczyźni” (fr.-
wl.). MAŁA SALA SWITU: 15,
17.15, 19.30 „Klub Piekwicka”.
(ang.). MAŁA SALA ŚWIATO-
WIDA: 15, 17, 19 „Sierpniowaniedziela” (wl.). CASSINO:
20.45 „Gdzie jest prof. Hamil-
ton” (hiszp.). CRACOVIA: 20.30
„Wałkonie” (wl.). AMFITEATR
20.30 „W obcym kraju” (jug.).
KULTURA: 20 „Symfonia le-
ningradzka” (radz.). ZWIĄZ-
KOWIEC: 17, 19 „Paragraf i
miłość (hind.). DOM ZOENIE-
RZA: 17, 19.30 „Główna ulica”
(hiszp.). nadprogram: „Żywe
skamieniałości”. ROTUNDA:
18.15, 20.15 „Neapol miasto mi-
lionerów” (wl.).UWAGA: Za ewentualne
zmiany, które w ostatniej
chwili zostają wprowadzone w
repertuarze teatrów i kin —
redakcja nie bierze odpowie-
dzialności.

WYSTAWY

MUZEUM LENINA, ul. To-
polowa 5.
DOM MATEJKI, Floriańska
41. „Pokaz rysunków ze słow-
nika Matejki”.KAMIENICA SZOŁAJSKICH.
Plac Szepeńskiego 9. „Wystawy
cechowe i miedzioryty Łuka-
sza van Leyden”. Godz. 10—18MUZEUM ETNOGRAFICZNE:
„Obrzędy i zwyczaje ludowe”.
(9—15)DOM PLASTYKÓW, Łobzow-
ska 3. Wystawa reprodukcji
w grotach Adanty (Indie) oraz
rysunków Jana Słowińskiego.
(10—18)MUZEUM NARODOWE, Smo-
leńsk 9. „Militaria polskie i
obec w epoce renesansu i ba-
roku”. (10—14.30)MUZEUM NARODOWE, no-
wy gmach. Al. 3-go Maja 1.
„Wystawa Stanisława Wyspiań-
skiego”. (10—16)UL. SKARBOWA 4. Wystawa
BHP. (10—17)PALAC SZTUKI, pl. Szcze-
pański 4. „Wystawy prac Car-
lotta Bologna — Ludwika Pin-
dla, Aleksandry Wnek, Pabi-
siaka”. (10—18)

BYZURY

CHIRURGICZNY: Wrocław-
ska. POŁOŻNICZY: Kopernika
17. INTERNISTYCZNY: Prąd-
nicka 37. OKULISTYCZNY:
Kopernika 17. POGOTOWIE
MILICyjne: tel. 6-7, STRAŻ
POŻARNA tel. 6-8. POGO-
TOWIE RATUNKOWE: tel.
6-9. NOWA HUTA: PO-
GOTOWIE MILICyjne tel.
411-11. POGOTOWIE RATU-
KOWE: tel. 422-22, STRAŻ PO-
ŻARNA: tel. 433-33.

APTEKI

Mogilska 16, Karmelicka 23,
Krakowska 19, Mikołajska 4,
Zwierzyńska. Nowa Huta:
Osiedle C-31 Al. Rew. Paź-
dziernikowa 6.

RADIO

na wtorek, 19 bm.:
Godz. 16.00: Wiadomości. —
16.50: Porady praktyczne dla
kobiet. 17.05: Dziennik. 17.20:
Muzyka baletowa. 17.35: Aud.
17.50: Utwory na organy kino-
we. 18.05: Aud. literacka. 18.30:
Wiadomości. 18.35: Muzyka i
aktualności. 18.55: Transmisja
Lekkoatletycznych Mistrzostw
Europy. 19.50: Muzyka tan. —
20.00: Dziennik. 20.50: Koncert
symfon. 22.25: Debiuty literac-
kie. 22.45: Muzyka. 23.50: Wia-
domości.na środę, 20 bm.:
Godz. 5.50: Gimnastyka. 6.00:
Dziennik. 6.10: Muzyka. 6.50:
Gimnastyka. 7.00: Dziennik.
7.15: Muzyka. 8.00: Wiadomości.
8.30: Arie operowe. 9.00: Dla
dzieci młodszych aud. słowno-
muz. 9.20: Muzyka muzyczna.
10.00: Poradnik językowy. 10.10:
Koncert symfon. 11.00: „U
przyjaciół” — aud. słowno-muz.
11.30: Polskie zespoły i orkie-
stry rozrywkowe. 12.04: Wia-
domości. 15.10: Muzyka ludo-
wa. 15.30: „Błękitna sztafeta”.

(waś)

Historia
Uniwersytetu
WarszawskiegoZ okazji 140-lecia Uniwer-
sytetu Warszawskiego oraz
150-lecia pierwszego jego wy-
działu — Wydziału Prawa —
Rada Uczelniana ZSP przy
UW, red. tygodnika „Od No-
wa” oraz Polskie Wydawnic-
two „Iskra” ogłosiły konkurs
literacki.Absolwenci UW niezależnie
od daty ukończenia studiów
oraz obecni studenci mogą
brać udział w konkursie. Te-
matyka prac — w formie pa-
miątnika, reportażu, wspom-
nienia — powinna dotyczyć
spraw związanych z historią
UW, katedr, kół naukowych,
organizacji politycznych i
społecznych, prac naukowych
i młodzieży studiującej.Termin nadsyłania prac u-
piływa 31 sierpnia, a 15 paź-
dziernika nastąpi rozstrzyg-
nięcie konkursu. Najlepsze
prace będą drukowane na łam-
ach tygodnika „Od Nowa”.
Ponadto jury konkursu usta-
liło nagrody pieniężne w wy-
sokości 5 i 3 tys. złotych, a
także dwutygodniowe wyciecz-
ki zagraniczne, aparaty foto-
graficzne, radioodbiorniki.
(waś)

Z kroniki MO

W czasie kąpiei w Wołowie w
Bierutowie (pow. Myśle-
nice) utonęło dwóch braci Fran-
ciszek i Edwarda Malikowice. Bra-
cia mieszkali we Wrzasowicach nr
146 w pow. krakowskim.W Bruchniku (pow. Tarnów)
znaleziono zwłoki Leona Figasa,
ur. w 1906 r. Ustalono, że Figas
wracając z wesela w stanie nie-
trzeźwym spadł z 2,5-metrowej
skarpy ponosząc śmierć na miej-
scu.Na stacji PKP w Suchej wypadł
z pociągu osobowego Tadeusz
Krzesło ur. 1932 r., zam. w Kra-
kowie przy ul. Janowska Wola 12,
ponosząc śmierć na miejscu. Przy-
czyną wypadku była własna nie-
ostrożność. (mał)

„ZACZEK”

pomocze ci we wszystkich
pracach domowych.
Tel. 337-60.Czyżby tak pojęta
decentralizacja?O przejęciu miejskich kin
przez Radę Narodową m.
Krakowa pisaliśmy już na łam-
ach „Echa”. Na czym ono
będzie polegać? Jakże stanie
się jego końcowe oblicze? Tru-
dno obecnie powiedzieć. W
każdym razie istnieje już pro-
jekt Ministerstwa Kultury i
Sztuki, który przewiduje m.
in. że rady narodowe w mia-
stach będących na prawach
województw, jak Kraków
otrzymają pod swoje kompe-
tencje kina miejskie.Z wielu względów do pro-
jektu tego można mieć powa-
żne zastrzeżenia. Przy prze-
jmowaniu kin przez rady
przez cały czas była mowa o
decentralizacji. Jak ją pojąć,
jeżeli w długiej litanii kompe-tencji Naczelnego Zarządu
Kinematografii, a więc placów-
ki centralnej m. in. pozos-
tają: usługi remontowe, za-
opatrzenie kinotechniczne, po-
lityka inwestycyjna, kapital-
ne remonty tzw. obiektów ob-
cych (tzn. budynków wynaj-
mowanych na kina, które sta-
nowią 90% ogólnej liczby ob-
jektów), zatwierdzanie doku-
mentacji technicznej, polity-
tyka repertuarowa, kontrola
stanu technicznego, szkolenie
kadr technicznych, wydawanie
uprawnień do wykonywania
zawodu, opracowywanie jed-
nolitych systemów plac. Cóż
zatem pozostanie radom na-
rodowym? Poza tym Naczel-
ny Zarząd Kinematografii ma
prawo wydzielenia pod swójbezpośredni zarząd pewnych
kin, czyli, że i Kraków będzie
musiał się liczyć z oddaniem
jednej lub dwóch placówek. I
na pewno nienajgorszych.Drugie naczelną zagadnienie
poruszone w projekcie, z któ-
rego trudno się zgodzić, to u-
tworzenie w powiatach i mia-
stach wydziałów na zasa-
dzie powiatów przedsiębiorstw
kinowych podległych radom.
Na podstawie tego np. w Tar-
nowie istniałoby aż dwie tego
rodzaju placówki. Łącznie
wielkie naszym terenie po-
zlikwidowaniu Okręgowego
Zarządu Kin wraz z powiatami
i istniejącą Centralą Wynaj-
mu Filmów, Centralą Roz-
powszechnienia Filmów Fa-
bularnych oraz Delegaturą U-
slug Filmowych i Reklamy Ki-
nowej istnieć będzie 27 przed-
siębiorstw. A więc według ob-
liczeń mimo obowiązującej w
całym państwie obniżki kosz-
tów własnych trzeba będzie
przyjąć do administracji 178nowych pracowników. Warto
również podkreślić, że wśród
nowych przedsiębiorstw znaj-
dą się i wydzielone z dniem 1
października br. z OZK —
Wojewódzkie Warsztaty.Nie mówiąc już o lokalach,
które będą musiały zapewnić
Rady Narodowe, kto pomy-
ślał o kosztach ich wyposaże-
nia? Choćby tylko o sumie za-
płaconej za 178 biurków?I co dalej? Kina będą mu-
siały wypracować odpowiednie
kwoty na różnego rodzaju
opłaty, podatki, fundusze, ko-
szty, przy czym zezwala się
na dwu i półkrotny wzrost
odpisów amortyzacyjnych na
remonty kapitalne kin w bu-
dynkach własnych.O ile wiadomo rady narodo-
we z terenu całego kraju pod-
chodzą bardzo sceptycznie do
tego zagadnienia. Na pociechę
pozostaje nadzieja, że zdrowy
rozsądek weźmie górę, a po-
wyższy projekt pozostanie tyl-
ko... projektem. (b)

Trzeba się wypowiedzieć!

DZIAŁACZE tenisa stołowego już od dłuższego czasu rozważają sprawę zmodyfikowania rozgrywek mistrzowskich. Chodzi o to, czy mają one odbywać się w miesiącach letnich (jak dotychczas), czy też w okresie jesienno-zimowym (jak w latach dawniejszych).

Na ten temat już niejednokrotnie wypowiadaliśmy się na łamach „Echa”. Uważamy tenis stołowy za sport wybitnie świetlicowy, który ma raczej bytu przede wszystkim w miesiącach jesienno-zimowych. W mistrzostwach tenisa stołowego biorą ponadto udział zawodnicy uprawiający w lecie inne dyscypliny sportu. To też przy systemie rozgrywek wiosenno-letnim częstym objawem jest oddawanie punktów walkowerem z powodu braku zawodników, którzy w tym czasie grają właśnie w piłkę nożną czy startują w zawodach lekkoatletycznych. Na trudności tego rodzaju działacze poszczególnych klubów zwracali wielokrotnie uwagę.

Obecnie w sprawie systemu rozgrywek Polski Związek Tenisa Stołowego rozpisł ankietę. Niestety, niektóre kluby wykazują dużą obojętność wobec inicjatywy PZTS, nie zdając sobie widocznie sprawy, że przecież od ich stanowiska zależy dalszy rozwój „celulołodo-wo-piękci”. Popelniony błąd trzeba więc jak najszybciej naprawić. Wszystkie kluby winny wypowiedzieć się w dość istotnej dla siebie sprawie i dziś jeszcze wziąć udział w ankiecie. (s)

echo SPORTOWE

Sztokholm na „5 minut przed dwunastą”



Dziś startują Krzyszkowiak i Ożóg

w biegu na 10.000 m

JUŻ za kilka godzin poznamy rezultaty pierwszych konkurencji VI mistrzostw Europy w lekkiej atletyce, które rozpoczynają się dziś w Sztokholmie.

Niezwykle ciekawie zapowiada się walka o tytuł mistrzowski, jaką w dniu dzisiejszym stoczą m. in. Polacy Krzyszkowiak i Ożóg w biegu na 10.000 m. Obok nich pobięgnie na tym dystansie jeszcze 28 zawodników. Najgroźniejszymi przeciwnikami naszych reprezentantów będą Anglik Eldon i Węgier Kovacs. Polacy mają jednak w tej konkurencji bardzo silną pozycję.

Warto dodać, że Krzyszkowiak nie weźmie udziału w biegu na 3.000 m z przeszkodami, lecz w miejsce Jochmana będzie startował (w sobotę) wraz z Zimnym, w biegu na 5.000 m.

Na 800 m odbędą się dziś 4 przedbiegi. Kazimierski pobięgnie w trzecim, mając za przeciwnika m. in. Norwega Boysena, a Makomski w drugim, wraz z Rawsonem (Anglia), Depastatem (Grecja), Salonenem (Finlandia) i in.

Z każdego przedbiegu po czterech zawodników wchodzi do półfinałów i po czterech z półfinałów do finału.

W biegu na 100 m odbędzie się 6 przedbiegów. Folk jest w trzecim m. in. wraz z Janickiem (CSR) i Anglikiem Radfordem, a Schmidt w drugim z Norwegiem Nilsenem. Do półfinałów zakwalifikuje się po trzech zawodników, którzy w poszczególnych przedbiegach zajmą najlepsze miejsca.

Na 400 m Mach pobięgnie w drugim przedbiegu, a Swatowski w trzecim. Sytuacja ich nie jest „różowa”, gdyż tylko dwu pierwszych z każdego przedbiegu zyska prawo startu w półfinałach.

W rzucie młotem w eliminacjach startuje 20 zawodników. Rut rzuci jako 9, a Cieply — 17. Aby wejść do finału wystarczy osiągnąć 55 m, Polacy są więc niemal pewnymi finalistami. Trudne zadanie czeka nasze oszczepniczki w eliminacjach, gdzie natrafia na poważne przeciwniczki, m. in. na Zatokową, Bogun i Zybina. Ożóg w oszczepie kobiet startuje 17 zawodniczek.

* Polskie Radio przeprowadzi następujące bezpośrednie transmisje z lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Sztokholmie:

19 bm. godz. 19—19.40
20 bm. godz. 20.50—21.10
21 bm. godz. 20.50—21.20
22 bm. godz. 18.20—19.00
23 bm. godz. 19.10—19.40
24 bm. godz. 16.25—17.05
24 bm. godz. 18.10—18.30

Transmisje zostaną przeprowadzone w pro-

gramie II. Sprawozdawcą będzie red. Bohdan Tomaszewski.



Podobnie jak ekipy innych państw, reprezentanci Polski na mistrzostwa Europy przebywają już w Sztokholmie, gdzie w dniu dzisiejszym rozpoczną się pierwsze konkurencje. Na zdjęciu (od lewej): Ożóg, Marysia Kusion-Bibrowa, Kropidłowski i Zimny oglądają ubiory sportowe przed wyjazdem do Szwecji.

Szczypiornistki BGS Lokomotiv (NRD) w Krakowie

SZCZYPIONISTKI BGS Lokomotiv Rangsdorf (NRD) w drodze powrotnej z tournée po Jugosławii i Węgrzech, rozegrają w nadchodzącą sobotę 23 bm. towarzyskie spotkanie z drużyną wicemistrzyń Polski — Cracovią.

Przyjazd zespołu niemieckiego do Krakowa jest rewizytą za czwarty pobyt Cracovii w NRD. Drużyna gości zajmuje w chwili obecnej drugą lokatę w tabeli kobiecej ekstraklasy piłki ręcznej w NRD, mając w swych szeregach 5 aktualnych reprezentantek kraju. Cracovia, która podobnie jak jej sobotni przeciwnik, zajmuje drugie miejsce w li-

dze, powróciła w ubiegłą niedzielę z trzytygodniowego obozu szkoleniowego w Zakopanem i jak nas informuje kierownik sekcji — T. Kański zawodniczki znajdują się w dobrej formie. W tej sytuacji nadchodzące spotkanie zapowiada się niezwykle interesujące.

na 4 miejscu w świecie

WEDŁUG nieoficjalnej punktacji kajakowych mistrzostw świata, które odbyły się w Pradze, Polska uplasowała się na 4 miejscu za NRF, Węgrami i Szwecją, wyprzedzając m. in. Związek Radziecki. Na naszą pozycję wystarczyły dwa złote medale (Kapłaniak w jedynkach, Kapłaniak —

W hotelu „Polonia” przed wyjazdem do Sztokholmu spotkali się (od lewej): Rut, Piatkowski i trener Gierut.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

CZWARTA konkurencją rozgrywanych w Warszawie mistrzostw Polski w pięcioboju nowoczesnym było pływanie st. dow. na dystansie 300 m. Zwyciężył Graczyk (LPZ Szczecin) w czasie 4.15.2 min. Prowadził nadal Bogdan z warszawskiego Lotnika, mając 3.224 pkt. Po raz pierwszy odbyły się także mistrzostwa Polski w czwórboju i w trójboju nowoczesnym.

Reprezentacja bokserska Krakowa przebywająca na tournée w Rumunii rozegrała wczoraj spotkanie z zespołem Dynamo Krajowa przegrywając 3:12.

DO FINAŁU turnieju tenisowego w Newport (USA) zakwalifikowali się Australijczycy: Cooper i Anderson.

W PÓŁFINAŁACH międzynarodowego turnieju tenisowego w Monachium, Ayala (Chile) wygrał z Australijczykiem Rose, a Sirola (Włochy) zwyciężył Amerykanina Patty.

Polscy kajakarze

na 4 miejscu w świecie

Zieliński w dwójkach, dwa czwarte miejsca (w sztafecie 4x500 m oraz w dwójkach kanadyjskich na 1.000 m — Kapłaniak, Zieliński) i szóste miejsce Wałkowiakówny w finale jedynek kobiet na 500 m.

Prasa CSR o polskich zawodnikach

PRASA czechosłowacka zamieściła kilka bardzo ciekawych opinii o zawodnikach polskich, którzy brali udział w kajakowych mistrzostwach świata w Pradze.

Organ młodzieżowy „Młada Fronta” zatytułował swój artykuł „Polacy wśród elity światowej”. Zawody kajakowe na krótkich trasach — stwierdza dziennik — zmieniły całkowicie sytuację w światowym kajakarstwie. Prymat Skandynawii, reprezentowanej symbolicznie przez 30-letniego mistrza świata Fredrikssona, nie wytrzymał naporu polskiej młodzieży. Polak Kapłaniak nie tylko, że pokonał Fredrikssona na 500 m, ale wraz ze swoim rodakiem Zielińskim w ciągu 30 minut zdobył drugi złoty medal w dwójkach na 500 m.

Również „Rude Pravo” pisze, że Kapłaniak był największą niespodzianką kajakowych konkurencji tegorocznych mistrzostw świata.

Pismo „Lidowe Demokracje” podkreśla, że Kapłaniak dominował na krótkich dystansach nie tylko w walkach finałowych, ale również w ćwierć i półfinałach.



W łuczniczych mistrzostwach Polski, jakie odbyły się w Poznaniu doskonale spisała się zawodniczka Krakowa — Maria Cugowska (nr 27), zdobywając tytuły mistrzowskie w siedmiu konkurencjach. (Fot. CAF)

— To byłoby zabawne i zyskowne! Dziękuję za genialną radę. Ach, kapitanie, my dwaj jesteśmy z tej samej maki wypieczeni i powinniśmy zostać współnikami koniecznie! Jeśli idzie o mnie, podejmuję się taką ilość towaru, jaką dziś zamówiłem na próbę sprzedawać tu dzień w dzień!

— Komerccjonalnie brzmi to interesująco, lecz ja nie lubię zmieniać powziętych decyzji... chyba, że się wyłoni nowy romans... A postanowiłem sobie po wycisnieniu prawdy od Ampary zrobić dzisiejszej nocy dwie rzeczy: opuścić Nowy Jork na dłużej, może na stałe, a przed wyjazdem stąd... zlikwidować osoby, których chciwość mogłaby narazić mnie na więzienie i deportację. Oto czemu wpadłem tutaj... uzbójony! Nie zrywaj się, człeczku, lub skróć sobie życie wściekle! Lufa mej spłuwu pod stołem celuje w twój brzuch. W podbrzusze, he, he, he. A huk strzału zagłuszą te taneczne hałasy nad nami...

Przypuszczenia, że rudy dragal jest obłąkańcem, albo narkomanem odurzonym silniejszą dawką białej trucizny i upajającym się swą chwilową tyrańską potęgą przez terrorizowanie kogoś rewolwerem, nie poprawiało sytuacji barmana. Bandytę można czasem przepłukać lub odstrąścić do wodzenia, iż po strzale nie zdoła uciec i zasiaść na krześle elektrycznym nieuchronnie, lecz jak i czym odwieść od wykonania morderczego zamachu uzbrojonego wariata? Nie znajdując odpowiedzi na to nader dłań aktualne pytanie, siedział Patrick MacCluskey zgarbiony, przerażony i przynębiony beznadziejnie.

Wtem obok jego kanapki pojawiła się Gertie i, ująwszy się pod boki, zaczęła mu wyliczać jego grzechy; przy ladzie ośmiu klientów czeka na nową kolejkę i chcą high-ball (wódka z domieszką i z lodem) a nie tanie piwo! W łoży piątej parka czeka na piniący się gin-fizz. W łoży siódmej

ANTONI MARCZYŃSKI BURLA NAD NOWYM JORKIEM

114)

dwaj żeglarze żądają dla swoich dziewczynek cuba libre (rum z koką i sokiem cytrynowym) a dla siebie wodka (czystą bezbarwną wódkę). A w ostatniej łoży dwie parki całują się tak, iż trzeba je albo wyprosić za drzwi, albo uamówić na jakiś droższy trunek. Wszystko to powinien barman sam wiedzieć i załatwić, tymczasem on próżnuje sobie tutaj. Zapewne oklepami i wałami zabawia klienta i to takiego, przed którym stoi tylko szklanka piwa, najtańszego napitku w tawernie.

— Jakże mam towarzystwo, taki piję trunek. Tym droższy wybiorę, im ładniejszą kobietę widzę naprzeciw — rzekł Maks Bliń, sięgając do arsenału komplementów, z jakich słynął w Bawarii.

Na niego też Patrick patrzył pytająco, zamiast pośpieszyć za ladę już po pierwszym zdaniu jej nagany. Oburzona tą niesubordynacją, wyłajała go ostrzej, groziła, że zażąda jego zwolnienia od swego „narzeczonego”, który jej niczego nie odmówi. W końcu zapytała „po raz ostatni”, czy Pat natychmiast wróci do roboty.

— Wróci, jeśli pani zastąpi go tutaj — rzekł Maks z zabójczym uśmiechem dożulanu, powstając dla zademonstrowania swego wzrostu. — Barmanie, kim jest ta piękna młoda dama, która

chce pozbawić kompanii samotnego Europejczyka?

— Pan jest z Europy? — ucieszyła się Gertie. — Ja też! Po wymowie poznaję, że pan jest narodowości niemieckiej. Ja także... po matce.

— Co za szczęście spotkać rodaczkę! I tak uroczą! Ach, to trzeba oblać coccaillem szampańskim! Barmanie, umiecie go wypichcić? Zamawiam pełen shaker tego coccailu, a pierwsze dwa kielichy proszę nam podać już, natychmiast! I kilka papierosów... tych indyjskich!

Poklepawszy przyjaźnie Pata, zaskoczono go tą nagłą zmianą humoru u nieobliczalnego snać szaleńca, przedstawił się Maks faworycie Cavatappiego według pompatycznej modły oficerów-junkrów, ze strzelaniem piętnami, wtykaniem w oko monokla i kilkakrotnym pocałowaniem jej w rękę z przesadną rewerencją. Coś podobnego nie zdarzyło się Gertie w Ameryce dotychczas, więc ujęło ją to ogromnie. Choć z reguły nie przysiadła się tu w barze do nieznajomych, dla „wytwornego kapitana” zrobiła wyjątek i bez wahania usiadła na miejscu skwapliwie opróżnionym przez Patricka MacCluskey, który już spieszył ku ladzie.

— Ja wam zrobię coccail mniej szampański, niż szatański! — mrucał, obmyślając jakie składniki powinien by dołożyć do mieszaniny zwanej coccaillem szampańskim, aby jego konsumentom nieuchronnie wszczępił zarodki nałogu, którym zgubił bezwolną Karen, ale na którym ludzie o silnej woli i bez skrupułów bogacą się najszybciej. — Ach, być bogatym choć przez rok życia! — westchnął Pat, lecz tak wzdychał od ćwierć wieku i na próżno.

(Ciąg dalszy nastąpi)